Nr. 53 Kraków, niedziela 2 marca 1919 Rocznik XXVIII.

7 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 6 K). W Niemczech miesięcznie 8 m. Cena numeru pojedynczego 30 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Mąka amerykańska w Krakowie.

Uznanie Polski przez Włochy. — Sprawa rozejmu polsko-ukraińskiego.

Polska i Ukraina.

W ubiegłą niedzielę przyszło do skutku za pośrednictwem misyi koalicyjnej zawieszenie broni pomiędzy Polakami i Ukraińcami na froncie galicyjskim. We środę Sejm polski uchwalił wniosek pos. Adama wzywający rząd do wydatnej pomocy dla Lwowa celem odparcia wroga i **spacyfikowania całej ukraińskim bolszewizmem zalanej części kraju.**

Wniosek ten jest klasycznym przykładem endeckiej demagogii. Wyzyskuje on słusznie wśród społeczeństwa polskiego popularne hasło obrony Lwowa dla organizowania ekspedycyi karnej przeciw Ukraińcom, okrytej wstydliwem mianem „pacyfikacyi".

Demagodzy endeccy nie troszczą się wcale o to, że zawieszenie broni zawarł rząd Paderewskiego, któremu oni sami wnieśli i uchwalili wotum zaufania, że rozejm ma sens tylko w razie, jeżeli oznacza wstęp do rokowań pokojowych, że pokoju polsko-ukraińskiego życzy sobie koalicya, o której względy przedewszystkiem endecya każe dbać polityce polskiej.

Walka z Ukraińcami była konikiem, na którym endecya jeździła ze szczególniejszem upodobaniem i — niestety trzeba powiedzieć — powodzeniem. I tym razem apel do instynktów nacyonalistycznych nie zawiódł. Sejm odrzucił poprawkę socyalistyczną, domagającą się skreślenia ustępu o pacyfikacyi i uchwalił wniosek Adama w jego pierwotnem brzmieniu.

Narzucono w ten sposób rządowi program, którego on trzymać się nie może bez narażenia na nieobliczalną szkodę najżywotniejszych interesów narodowych. Trzeba bowiem stwierdzić wbrew całej polskiej reakcyi z pod znaku endeckiego i aktywistycznego, **że ugoda polsko-ukraińska jest konieczna dla obu stron.**

Może perfidya menerów endeckich, spekulujących na bezmyślność i ignorancyę swych zwolenników, utożsamiać Ukraińców z bolszewikami, nie zmieni to jednak faktu, że Ukraińcy znajdują się w walce na śmierć i życie z rosyjskimi bolszewikami, których zwycięstwo oznaczałoby koniec niezawisłej Ukrainy. Ukraińcy nie są w stanie wytrzymać walki na dwa fronty. Jeżeli chcą się oprzeć zaborczym zapędom Rosyi sowieckiej, muszą dojść do porozumienia z Polakami.

Także w przyszłości niezawisła Ukraina będzie zniewolona utrzymywać dobre stosunki z Polską. Rosya bowiem bez względu na to, czy będzie carską czy bolszewicką, nie pogodzi się nigdy z utratą Ukrainy i będzie wciąż dążyć do jej ponownego ujarzmienia. Ponieważ zaś nawet najbardziej okrojona Rosya będzie jeszcze dwukrotnie przewyższać Ukrainę pod względem liczby ludności, przeto o własnych siłach Ukraina nie zdołałaby się utrzymać wobec swego północnego sąsiada, tem mniej, gdyby ściągnęła na siebie nieprzyjaźń Polski.

Ale także dla Polski utrzymanie niezawisłej Ukrainy jest koniecznością życiową. Gdyby Rosya zawładnęła na nowo Ukrainą, Polska 25 milionowa bez naturalnych granic od wschodu i zachodu, znalazłaby się wciśniętą pomiędzy 180 milionową Rosyę i 70 milionowe Niemcy, które to państwa wspólny antagonizm do Polski złączyłby na nowo, podobnie jak to miało miejsce w XVIII wieku. **Powróciłaby zabójcza konstelacya polityczna, która doprowadziła do rozbiorów.**

Wobec tego wszelka robota zmierzająca do odbudowania wielkiej Rosyi i do wydania w jej ręce Ukrainy jest najcięższą zbrodnią na przyszłości Polski. Ale polscy nacyonaliści i imperyaliści tak endeckiego jak aktywistycznego odcienia starają się skusić społeczeństwo polskie mirażem Polski sięgającej po Dniepr i Dźwinę. Wzamian za pomoc polską Rosya zrestaurowana zgodziłaby się na podział Ukrainy pomiędzy siebie i Polskę.

Dotychczas nikt z Rosyan nie objawia skłonności do tej kombinacyi. Całkiem świeżo eksposeł do b. parlamentu austryackiego imieniem niedobitków galicyjskiego moskalofilstwa przedłożył konferencyi paryskiej memoryał z żądaniem przyłączenia **Rusi karpackiej do wielkiej Rosyi.**

Ale przypuśmy na chwilę ewentualność nieprawdopodobną, że rosyjscy reakcyoniści przyjęliby ofertę endecką, że obietnica p. Pichona Polski w granicach historycznych doczekałaby się urzeczywistnienia, że powstałoby państwo polskie w granicach r. 1772. Jaki byłby rezultat? Polska z państwa narodowego stałaby się państwem narodowościowem, drugiem wydaniem Austryi, której niesławny koniec powinien reflektować naszych aneksyonistów.

Rosya nigdy nie wyrzekłaby się szczerze jakiejkolwiek części ziem ruskich. Historyczne „zbieranie" tych ziem odżyłoby na nowo, skoro tylko oderestaurowana Rosya poczułaby się na siłach. Propaganda wszechrosyjska podkopała byt dawnej Rzpltej polskiej, po rozbiorach zaś zwróciła się przeciw Austryi i doprowadziła do konfliktu zakończonego zniszczeniem tej ostatniej. W jaki sposób państwo polskie liczące więcej niż połowę ludności niepolskiej mogłoby stłumić irredentę na wszystkich swych kresach i ostać się wobec koalicyi rosyjsko-niemieckiej, o to naszych imperyalistów głowa nie boli Ogarnia ich ten sam szał wielkości, który w tak groteskowej formie ujawnia się u Czechów.

Ta zaraza moralna objawia niebezpieczną tendencyę do przeniesienia się na stronnictwa nieendeckie, przedewszystkiem piastowców. Mowca tej grupy, p. Jan Dąbski oświadczył, że nie ma wogóle kwestyi ukraińskiej. Krew żołnierza polskiego tak hojnie przelewana w Galicyi Wschodniej nie pouczyła zatem tego pana o istnieniu Ukraińców i kwestyi ukraińskiej. P. Dąbski chce koniecznie rozciągnięcia granic Polski co najmniej po Zbrucz i **bezpośredniego zetknięcia się z Rosyą.** I tego rodzaju grabarze odradzającej się Polski zbierają oklaski w Sejmie polskim!

Mały Korfanty.

Endecka taktyka i jej „sukcesy". — Jak Korfanty zdyskredytował luendecyę. — O list Wroczyńskiego. — Walka z Piłsudskim.

Listy sejmowe XV.

Warszawa, 27 lutego.

Pisałem już o niemądrej i niepolitycznej, za to napastliwej i ordynarnej mowie Korfantego, który sprowokował wielki skandal w Sejmie, przytaczając jakieś fantastyczne „cytaty" rzekomo z mowy Daszyńskiego, w rzeczywistości zaś z jakiegoś endeckiego podręcznika agitacyjnego.

Rezultat tej wyzywającej mowy, napastliwej nawet pod adresem Piłsudskiego, był nadzwyczajny.

Nawet znaczna część burżuazyjnej prasy zajęła stanowisko **niechętne Korfantomu,** gdyż bezgraniczna zachłanność partyjna, a raczej koteryjna bije wprost w oczy. Endecy, prawica Izby, stali się bynajmniej nie pierwiastkiem, tłumiącym partyjność i koteryjność, lecz odwrotnie — pod pełnymi żaglami zaczęli gwałtownie sterować **ku dyktaturze partyjnej.**

Ze zdumieniem słuchali chłopi Korfantego, któremu taką reklamę zrobili endecy i który (z d a l a) wydawał się takim — wielkim, w rzeczywistości zaś i zbliska ukazał się takim całkiem małym — wiecznym agitatorem.

W kuluarach głosy:

— A to ci Korfanty... Ci Poznaniacy udają wciąż nieszczęśliwe o f i a r y w sejmie. Ale któż wniósł do sejmu najbardziej agresywny, najbardziej napastliwy ton, jeśli nie — Poznaniacy??

Niezmiernie ciekawe echa znalazła napastliwa mowa zmalałego nagle Korfantego w komisyi konstytucyjnej Izby i wpłynęła w znacznym stopniu na kwestyę mianowańców poznańskich.

Mianowicie w komisyi poseł Bardel z grupy Piastowców postawił wniosek by w tych okręgach, gdzie jest administracya polska, niezwłocznie przeprowadzić **prawidłowe wybory** na postawie ordynacyi, w tych zaś okręgach, gdzie jest administracya niemiecka, „użyć jako tymczasowego surogatu, „wyborów", które mają być dokonane **przez członków wszystkich stowarzyszeń polskich** (!!) Posłowie poznańscy oświadczyli, że praktycznie nie da się to przeprowadzić.

Na wczorajszem posiedzeniu p. Bardel oświadczył w imieniu „Piastowców", że stronnictwo jego nie może ani o krok od swego wniosku odstąpić. **Dr Fichna cofa na razie w imieniu N. Z. R. wniosek,** wyrażający zgodę na udział **Naczelnej Rady Ludowej w Sejmie, a to z tego względu — między innemi, że mowa sejmowa Korfantego wywołała wśród robotników wielkie zaniepokojenie, że idzie tu wyłącznie o interes partyi i klas posiadających.**

Poseł Rudziński wygłasza w imieniu P. S. L. gwałtowną mowę, w której oświadcza, **że zburzenie podstaw powagi Sejmu postawi na porządku dziennym sprawę pozostawania w nim posłów ludowych.** Przemówienie to wywarło duże wrażenie.

Na zakończenie tow. Daszyński skonstatował w sposób bardzo ostry, że **mowa Korfantego otworzyła oczy bardzo wielu Polakom;; widocznem jest teraz, że p. Korfanty dąży do dyktatury swojej partyi w Sejmie, do obalenia Naczelnika Państwa.** Wprowadza się politykę do wojska. Wroczyński ogłasza w pismach niedopuszczalne listy.

Takie echa zrodziła niefortunna mowa Korfantego, która przedwcześnie odsłoniła partyjną grę endecką.

I dziś ci promatorzy sprawy mianowańców ogromnie **spuścili z tonu** i należy **wątpić, by korfantczykom udało się teraz wprowadzić swych mianowańców,** skoro PSL. **druga** co do liczebności w Sejmie partya grozi — opuszczeniem Sejmu, gdyż endecy w swem partyjnem zaślepieniu wprowadzeniem mianowańców chcą podważyć Sejm, jego autorytet, jego istotę.

Takie zdumiewające rezultaty osiągnęła mowa Korfantego, która miała być zmiażdżeniem socyalistów i wielką chwałą luendecyi, zaś w rzeczywistości spowodowała zdyskredytowanie nie tylko Korfantego, ale i całą luendecką taktykę polityczną.

Tak mnożą się porażki moralne endecyi w Izbie.

...ną, bardzo nieprzyjemną dla endeków sprawą nie przestaje być **sprawa śląska,** do której wciąż wraca dyskusya w Sejmie. Przytoczymy głos **„Kuryera Polskiego",** który pisze:

„Już po wielokroć razy protestowaliśmy przeciwko prowadzeniu przez endecyę polityki za cały naród i w imieniu narodu. Oto mamy przed sobą obecnie unaocznioną owoc tej polityki: sprawę Śląska, w której zostaliśmy w fatalny

sposób zaskoczeni. **Politycy narodowo-demokratyczni, pracujący usilnie nad tem, by uśpić obawy społeczeństwa przed niebezpieczeństwem czeskiem — istocie pracowali nieświadomie na dobro korony św. Wacława.** Znamy dopiero cząstkę prawdy w sprawie tej nieszczęsnej „ugody polsko-czeskiej“. Ileż jeszcze dowiedzieć się możemy **rzeczy niespodzianych.**

Dziś jeszcze, gdy walka z Czechami znajduje **się w najostrzejszem stadyum**, politycy narodowo-demokratyczni uważają ją za jakąś **przejściową, przelotną chmurkę** na pogodnem niebie zgody, przypieczętowanej układem zeszłorocznym w Pradze. Czemś wprost niesłychanem jest ubolewanie p. Głąbińskiego, iż przelana krew ludu polskiego utrudni w wysokim stopniu ponowne nawiązanie przyjacielskich stosunków z Czechami. Żadne państwo, znajdujące się w wojnie z drugiem, nie wyraża podobnych ubolewań. Jakież zatem — zapytać się musimy — rachuby narodowa demokracya opiera na „przyjaźni“ czeskiej, że się ich wyrzec nie może? **Jakie jeszcze czekają nas niespodzianki? Co zawiera układ p. Dmowskiego z Masarykiem, o którym nic wspomina p. Głąbiński, lecz którym chwalą się Czesi?**

Jeszcze jeden przykład **destrukcyjnej**, zachłannej partyjnej roboty endeckiej, gotowej na wszystko. Endecki pupil, dowborczyk Wroczyński przysłał do Sejmu **niesłychany list**, przeczytany przez marszałka na wstępie dzisiejszej dyskusyi nad nagłym wnioskiem Witosa w sprawie nieporządków w armii. List ten, zgoła niebywały, jeśli zważyć, że go **pisał żołnierz**, zwala odpowiedzialność za braki w armii — **na Naczelnika Państwa.** Jest to jeszcze jedno ogniwo w walce przeciwko Piłsudskiemu, pokazujące, że endecy nie wahają się **wnieść walkę w szeregi armii**, byle swe cele partyjne osiągnąć.

Odczytanie listu wywołało oczywiście bardzo ostry protest lewicy. **Cz.**

Interpelacye i wnioski posłów socyalistycznych w Sejmie.

Interpelacye:

Posła tow. Kazimierza Czapińskiego w sprawie nadużycia przez duchowieństwo ambony, oraz wogóle autorytetu instytucyi kościelnych **dla** propagandy politycznej i demoralizowania **całego życia społecznego.**

Podpisani zapytują p. Ministra wyznań, **co zamierza uczynić, aby skłonić władze kościelne, ażeby nie nadużywały religii i kościoła** dla **celów politycznych.**

Posła Żuławskiego i towarzyszy **w sprawie stosowania dekretu o 8-godzinnym dniu roboczym na obszarze b. zaboru austryackiego.**

Dekretem z dnia 23 listopada 1916 r. został ustanowiony czas pracy w górnictwie, przemyśle fabrycznym, rękodzielniczym, w handlu i komunikacyi na 8 godzin dziennie, w sobotę na 6 godzin.

Mimo to na obszarze Galicyi postanowienie to nie zostało przez władze nigdzie wprowadzone, a jeśli weszło gdzieś w życie — to stało się to tylko dzięki bezpośredniej walce robotniczych organizacyi zawodowych. Obecnie panuje w Galicyi stan taki, że w wielkim przemyśle fabrycznym praca trwa wprawdzie 8 godzin dziennie, jednak **i w soboty praca trwa również 8 godzin, bez osobnego wynagrodzenia.** W przemyśle zaś rękodzielniczym i to we wszystkich prawie miastach przedsiębiorcy urządzali **dotychczasowo 9-cio a nawet 10-cio godzinny czas pracy**, co zarówno władze jak i inspektoraty przemysłowe nietylko tolerują, ale nawet w znacznej mierze popierają. Doszło do tego, że w ostatnim czasie władze kolejowe np. w Jaśle zmuszają robotników **do 10 i 12-godzinnej pracy.** To lekceważenie obowiązujących przepisów ma miejsce zwłaszcza w tych gałęziach przemysłu, w których, wskutek szerzącego się braku pracy, przedsiębiorcy nie obawiają się bezpośredniej akcyi robotników.

Stan ten samowolnego i bezkarnego przekraczania ustawowego czasu pracy powoduje w obrębie samego przemysłu niezdrową konkurencyę, **opartą jedynie na** większej możliwości wyzysku siły robotniczej, zachęca tych, którzy 8-godzinny czas pracy w przedsiębiorstwach **wprowadzili, do takiegoż samego postępowania, w masach robotniczych budzi straszne rozgoryczenie** i uczucie braku opieki ze strony państwa, a wreszcie — stosowany w gałęziach przemysłu, gdzie już ogromna ilość robotników pracy znaleźć **nie może** — powoduje dalsze zmniejszanie się liczby robotników i powiększanie liczby bezrobotnych.

Wobec tego podpisani zapytują p. Ministra:

1. **Czy wiadomem mu jest, że prawomocny dekret o 8-godzinnym dniu roboczym na obszarze b. zaboru austryackiego nie został wprowadzony?**

2. **Czy skłonny jest zmusić władze obszaru b. zaboru austryackiego do natychmiastowego wprowadzenia w życie postanowień tegoż dekretu?**

Posłów K. Czapińskiego i Dureżaka w sprawie aprowizacyi powiatu żywieckiego, tudzież drugą **w sprawie uruchomienia pociągu dla robotników kopalnianych na linii Oświęcim—Dziedzice z połączeniem Żywiec—Sucha.**

Wnioski:

Posła Dr Liebermana i tow., **w sprawie zaopatrzenia inwalidów wojennych wdów i sierót po żołnierzach poległych, tudzież w sprawie wypłaty zasiłków dla rodzin żołnierzy, którzy jeszcze z niewoli nie powrócili.**

Podpisani wnoszą: Wysoki Sejm raczy uchwalić: wzywa się Rząd, aby:

1. jaknajśpieszniej przedłożył projekt o zaopatrzeniu kalek wojennych, wdów i sierót po żołnierzach poległych lub zaginionych we wojnie światowej;

2. aż do uchwalenia nowej ustawy, poczynił wszystkie odpowiednie zarządzenia, celem wypłaty powyższym kategoryom osób, dotychczasowych zasiłków, pobieranych przez nie na zasadzie ustaw i rozporządzeń, obowiązujących dotąd w byłych zaborach;

3. zarządził wypłatę zasiłków **dla rodzin** żołnierzy, którzy, dotąd z niewoli nie powrócili, a **którą** to wypłatę w ostatnich czasach, zwłaszcza w byłym zaborze austryackim, wstrzymano.

Posła **Leona Misiołka** i tow. **w sprawie uruchomienia przemysłu w kraju celem zapobieżenia bezrobociu.**

Sejm wzywa Rząd, aby tenże przystąpił bezzwłocznie do uruchomienia w Kraju przemysłu i do podjęcia robót publicznych, a to w tym celu, aby dać pracę robotnikom pozostającym bez zajęcia.

Sejm wzywa Rząd, aby nie będące w ruchu zakłady przemysłowe o ile właściciele ich nie uruchomią — objął we własną administracyę.

Pod względem formalnym wniosek ten należy odesłać natychmiast do Komisyi ochrony pracy.

Posła **Smulikowskiego** i tow. w **sprawie przejęcia szkolnictwa w dawnym zaborze austryackim na etat państwa polskiego.**

Sejm wzywa Ministerstwo oświaty:

1. by natychmiast przejęło szkolnictwo dawnego zaboru austryackiego na etat państwa polskiego;

2. by objęło dekretem o regulacyi płac nauczycieli i stabilizacyi, ważnym dotąd dla dawnego Królestwa — **nauczycielstwo ludowe w b. zaborze austryackim**, z terminem od 1 stycznia 1919 roku.

Posła E. Bobrowskiego i tow. **w sprawie obrony Śląska.**

Podpisani wzywają rząd, by uczynił wszystko co należy, celem **zasilenia naszego wojska**, walczącego z najazdem czeskim, by zapewnić skuteczną obronę zagrożonym kresom.

DR. HENRYK KŁUSZYŃSKI.

W NIEWOLI CZESKIEJ.

8

(Ciąg dalszy).

Wracam ale już nie przez tor kolejowy, ale **mostem i ledwo na peron wstąpiłem zatrzymał** mnie czeski żołnierz w hełmie i mundurze francuskim i oświadcza mi, że jestem wzięty do niewoli. **Albowiem mimo zawieszenia broni oddziały czeskie wyzyskując czas pertraktacyi, zajęły całe miasto, most skrzeczoński, posunęły się pod dworzec, gdzie otworzono ogień na cofające się wojsko polskie. Wskutek obsadzenia mostu odwrót dla wojsk polskich został odcięty. Wojska nasze zostały rozbrojone, broń złożono na jednem miejscu, zaznaczając że przy odjeździe polskich oddziałów do Dziedzic zostanie zwrócona.** Około ósmej wieczorem wróciła internowana czeska kompania z Piotrowic a zobaczywszy rozbrojonych polskich żołnierzy, rzuciła się na nich na czele swych oficerów i z całą bezwzględnością zaczęła im odbierać wszystkie części wyekwipowania, tornistry, koce, buty, płaszcze, wymieniać bluzy gorsze na lepsze, przyczem nie uszanowano własności prywatnej i odebrano wielu żołnierzom pieniądze i bieliznę. W trakcie tego ograbywania bezbronnych żołnierzy nie obeszło się bez wstrętnych przezwisk, wyzywań i odgrażań się, przyczem w wielu wypadkach bito po twarzy i okładano kolbami w czem rej wodził podpor. Dostalik ze swym bratem i jednym czeskim sierżantem.

Wywleczono z Komendy Dworca podpor. Osiwego rannego w nogę, zbito go kolbami i bagnetami, tak że okazała się potrzeba natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Około 10-tej wieczór mimo kilkakrotnych obowiązujących przyrzeczeń majora Sykory zajęto cały prywatny majątek załogi oficerów i honorowy major oświadczył w końcu, że jesteśmy jeńcami wojennymi. W sposób więc zdradziecki i podstępny został Bogumin zajęty. W tej tak tragicznej chwili odegrał się bolesny a wstrętny epizod. Oto polski żołnierz plutonowy 3-go batalionu legionista Zarazik Antoni, rodem z Łodygowic, stanąwszy przed frontem wojska polskiego splunął i oświadczył, że wstydzi się za naszą walkę przeciwko Czechom. Czescy oficerowie i żołnierze wykrzykiwali z radości, że znalazł się prawdziwy polski żołnierz, który nie chce przeciw Czechom walczyć. Za ten czyn bohaterski puszczono go do domu. Zapewne po powrocie do swojego pułku będzie opowiadał cuda o swojej waleczności.

W małym pokoiku Komendy Dworca czekaliśmy wszyscy na swój los. Co chwila wymieniano inne miasta dokąd mamy być przewiezieni. O godzinie pierwszej w nocy oświadczono nam w końcu, że jedziemy do Morawskiej Ostrawy. Była już druga godzina, kiedy weszliśmy do kasarni policyi. Korytarze, schody obstawione gęsto wojskiem. Wszyscy patrzą się na nas z zaciekawieniem i zarazem z nienawiścią. Umieszczono wszystkich w jednej izbie. Brudna i niezamieciona od dawna, łóżka drewniane z desek zbite, a na nich wstrętne i brudne sienniki. Nie wiadomo czy podłoga czy sienniki brudniejsze. W pokoju ustawiona jest warta z dwóch żołnierzy z nastawionymi bagnetami, a co chwila wpadają inni, by zobaczyć polskich jeńców.

Podpor. Jesiwego wywołują, by go umieścić w innej celi. Kiedy bowiem był przez czeskich żołnierzy bity kolbami, a czeski oficer bił go po twarzy, wówczas w obronie życia i honoru swego chwycił podpor. Jesiwy oficera za gardło. Za to chcą go teraz oddać pod sąd wojskowy.

Noc przeszła mi bezsennie. Nie miałem odwagi położyć się na tym brudnym sienniku bez prześcieradła i koca. Przesiedziałem całą noc na ławce. Inni młodzi zmęczeni walką, legli w ubraniach i zasnęli.

24. stycznia. Dzień wlókł się powoli. W brudnym pokoju 38 osób bez śniadania i bez widoku na obiad. Co będzie dalej, czy przyjdzie pomoc wojskowa prędko, czy odbiją Bogumin, oto pytania na ustach wszystkich. Około drugiej popołudniu przyniesiono obiad składający się z kawałka kiełbasy i odrobiny sosu ziemniaczanego, bez widelca, noża i łyżki. Obydwaj podpułkownicy Uwerkowski i Neumann zdecydowali się pójść ze skargą do francuskiego podpułkownika Giliena. Czekali tam dwie godziny, ale nie zostali przyjęci. Wieczorem tego dnia mała zmiana na lepsze. Podzielono nas na dwie partye i każdej wyznaczono osobny pokój. Dano już prześcieradła i koce. Także i wikt nieco się poprawił. Ale druga noc, przeszła jednak znów bezsennie. Oto ze wszystkich kątów zaczęły wyłazić pluskwy, że niepodobieństwem było leżeć. Co chwila inny wyskakiwał z łóżka. W ciągu nocy wprowadzono nauczyciela Włodka z Polskiej Ostrawy i zarazem redaktora Kuryera kresowego. Od niego dowiedziałem się, że pismo zawieszone i wprost z redakcyi tu go sprowadzono. Smutne przynióśł wiadomości, Frysztat zajęty i toczą się walki o Karwinę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sejm.

(Posiedzenie dnia 28 lutego).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odczytano interpelacyę w sprawie tworzenia się przy wojsku polskiem rosyjskich oddziałów partyzanckich i kilka innych interpelacyi, oraz wniosków, wśród których wniosek w sprawie budowy linii kolejowej z Przemyśla przez Dubiecko do Krosna, oraz z Bochni do Tymbarku.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego poseł Halpern oświadczył, że ortodoksyjna ludność żydowska nie solidaryzuje się z wczorajszymi wywodami p. Priluckiego i z jego pożałowania godnem wystąpieniem w Izbie.

Izba przystąpiła do porządku dziennego, t. j. do drugiego czytania projektu ustawy w **sprawie wydawania drzewa budulcowego do odbudowy zniszczonych gospodarstw.**

Referował poseł **Starkiewicz,** przemawiał pos. **Bryl** i min. rolnictwa **Janicki**

Do odbudowy w Królestwie Polskiem potrzeba będzie około 10 milionów m^3 drzewa budulcowego, a w tym celu trzeba będzie wyciąć przynajmniej 16 milionów m^3 drzewa. Z lasów państwowych nie można tej ilości uzyskać, brakującą ilość należy uzyskać z Niemiec, które wywiozły z kraju 40 milionów m^3 drzewa.

Po przemówieniach szeregu mowców minister skarbu Englich wyjaśnia, że szkody wynoszą kilka miliardów marek. Na drzewo budulcowe minister gotów jest wyasygnować natychmiast 20 milionów marek.

Przyjęto całą ustawę.

Ustawa o pomocy przy odbudowie kraju brzmi: Celem udzielenia ludności zaopatrzenia w drzewo budulcowe i opałowe upoważnia się rząd do wydania drzewa a) dla odbudowy zniszczonych przez działania wojenne domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych drobnych rolników oraz drobnych posiadaczy miejskich na rachunek skarbu państwa do wysokości stwierdzonej szkody wojennej, b) dla innych celów po cenach ustanowionych przez rząd.

Dla uzyskania potrzebnych zapasów drzewa rząd ma prawo przeznaczyć drzewo z lasów państwowych, jak również dokonywać zajęcia drzewa w lasach prywatnych na pniu oraz drzewa ciętego i tartego.

Marszałek odczytał następnie pismo od przedstawicieli włoskiej misyi, w którem rząd włoski oświadcza, że

Włochy uznają oficyalnie rząd polski.

Marszałek wznosi okrzyk: „Niech żyją Włochy!“, który Izba trzykrotnie powtórzyła.

Wkońcu przystąpiono do drugiego czytania

ustawy o jednostce monetarnej.

Ustawa brzmi: 1) Jednostka monetarna polska ma nazwę **„złoty“**, którego setna część nazywa się **„grosz“**. 2) dekret z dnia 5 lutego 1919 w sprawie jednostki waluty polskiej uchyla się.

Izba uchwaliła nagłość wniosku p. Putka w sprawie natychmiastowego dostarczenia żywności dla głodującej ludności powiatów wadowickiego i żywieckiego.

Posiedzenie następne Sejmu odbędzie się w **środę o 4 popołudniu.**

„Elita“ i paskarze.

„Kuryerki“ i „poważna“ prasa.

W numerze 53 stwierdza „Czas“, że „Kuryerkami“ żyje w Polsce, nietylko *umysłowy* proletaryat, ale nieraz i *umysłowa* nasza *elita*“ (wyborcy).

Istotnie ta „elita“ u nas, ten „kwiat“ inteligencyi wystawia społeczeństwu polskiemu w dzisiejszej dobie niezwykle smutne świadectwo...

Skuryerkowana, zendeczona — zdeprawowana, rozlubowana w ostrych smakach komerażów, kalumnii i sensacyj, odzwyczajona od wszelkiego samodzielnego badania i oceny zjawisk politycznych — pasie się większość tej inteligencyi jeno podnietami, podsuwanemi jej z bruku przez „Kuryerki“, poi się jeno fuzlem, fabrykowanym przez różnych endeckich „wykpigłosów“.

Ale, co wnosi inna prasa burżyazyjna?

Przez nienawiść do ruchu robotniczego, a nawet do odnowy w duchu demokratyzacyi kraju, usiłuje ona przeważnie **dotrzymywać pola „Kuryerkom“.** Jeżeli ją tamte dystansują, to w znacznej części dlatego, że „Kuryerki“ posiłkują się systemem kłamstw i bredni szybkostrzelnych, a „poważne“ dzienniki używają starych kalibrów.

Tymczasem dla „elity“ krzykliwy nagłówek, afiszowemi złożony czcionkami, więcej ma mocy dowodowej, niż wszelkie dowodzenia...

Weźmy dla konfrontacyi prasę „niekuryerkową“.

„Nowa Reforma“, pisząc wedle „Kuryera Zagłębia“ o pobycie ministra Hąci w Zagłębiu dąbrowskim, ubolewa, że **wydajność pracy górniczej zmniejszyła się o... 300%.**

Zmniejszenie się o 100 proc. już jest sprowadzeniem wydajności i pracy wogóle do **zera.** Co może oznaczać zmniejszenie, dochodzące do 300%? **Absurd któregoby się mógł powstydzić gimnazyalista, nie mający jeszcze pozłoty na kołnierzu.**

Ale 99% „elity“ zupełnie bezkrytycznie przeczyta tę brednię i tem bardziej nasroży się przeciwko robotnikom, że przybrana ona w tak imponującą cyfrę.

A sam „niekuryerkowy“ „Czas“?

Zaraz nazajutrz po ubolewaniach nad „Kuryerkami“ przedrukowuje jakąś „rewelacyę“ z „Liberum veto“ p. Nowaczyńskiego — rzekomo na temat „milicyi ludowej“, którą zapoczątkował był min. spraw wewn. w gabinecie Moraczewskiego, Thugutt.

Za autentyczność tekstów, przytaczanych przez p. Nowaczyńskiego, a powtórzonych przez „Czas“, nie ręczymy — jedno tylko z nich widać, że Nowaczyński pisał tu o milicyi ludowej, zorganizowanej przez PPS., podczas okupacyi, a nie o *państwowej* milicyi ludowej, którą powoływał min. Thugutt, zmierzając do likwidacyi wszystkich milicyi i straży obywatelskich, które samorzutnie były powstały.

Posiadanie jakiej takiej **znajomości stosunków domyślności** lub **dobrej wiary** (choćby za skromną cząstkę „lecha“) uchroniłoby było „Czas“ od mistyfikowania swojej utytułowanej „elity“; wystarczy cytowany przezeń ustęp o „walce zbrojnej z najazdem“ (tj. okupantami).

A na tem „qui pro quo“ oparty jest zarzut, iż **za pieniądze państwowe** tworzono milicyę, uznającą „za najwyższą swoją władzę komitet robotniczy P. P. S.“.

Czem się różni taka brednia czy taka kalumnia od informacyi prasy brukowej? Niczem.

W tymże Nr. 54 „Czasu“ mamy list z Warszawy. W liście tym stwierdza się, że „misye (koalicyjne), znając tylko główne **ulice,** nie widzą nędzy i głodu wśród ludności“... Jeden z Anglików dowiedział się, że w *jednej* uczęszczanej cukierni sprzedają dziennie około 20.000 pączków. Codziennie wszystkie kabarety są przepełnione. **„Jest w tem dowód, że w Warszawie pieniędzy nie braknie“** (dosłownie z z „Czasu“). A na końcu... rozgrzeszenie pod adresem posiadaczów gotówki, że pieniądze nie wpływają dość ofiarnie na pożyczkę państwową, bo gromadzą się w rękach paskarzy i... właścicieli kabaretów.

Wolne żarty! Paskarze żerują na artykułach koniecznej potrzeby i cała ludność im się okupywać musi, ale właściciele lokalów zabawowych robią fortuny tylko na tych, których **stać na zbytki a mnogość ich zaakcentował sam „Czas“.**

Więc trzeba tu chyba do rubryki „paskarzy“ zaliczyć w czambuł niemal „ziemian“, kamieniczników i t. p. „filary narodowe“. A dalej — trzeba zmusić tych panów do ulokowania części kapitałów na warunkach mniej lichwiarskich — w pożyczce państwowej, gdyż jak słusznie zaznaczył poseł Moraczewski (za co się nań rzuca „Kuryerek“) nie można na seryo zbierać kroci rekruta, nie mając milionów w skarbie...

A jeżeli państwu — dodamy — przysługuje prawo żądania podatku krwi od całej ludności — to ludowemu państwu... doby obecnej, przysługuje tembardziej jeszcze, stokrotniej prawo ściągnięcia pieniędzy — na pożyczkę od pełnych kabz, które przed tym obowiązkiem, jak dezerterzy, się ukrywają.

I czy nie jest tumanieniem czytelników przez „Czas“, gdy pisze on z namaszczeniem o armii, a z „pobłażliwością“ o sobkostwie **dusigroszów.**

Położenie wojenne.

Litwa i Białoruś: Nasze oddziały zajęły Drohiczyn. Oskrzydlany od północy **nieprzyjaciel cofnął się do Janowa** (na drodze do Pińska).

Na Wołyniu drobne utarczki.

W Galicyi wschodniej zawieszenie broni. **Misya koalicyjna** przedstawiła obu stronom **warunki rozejmu,** dając im 4 dni do rozważenia. Przed 5-tym b. m. sprawa ma być rozstrzygnięta. **Decyzya ta będzie tymczasową do załatwienia** spraw politycznych i terytoryalnych **przez konferencyę pokojową.** Ukraińcy prowadzą w tej sprawie narady w Chodorowie, z udziałem Petlury. Zawieszenie broni obowiązuje dalej. **Ruch kolejowy między Przemyślem a Lwowem odbywa się normalnie, pociągów nie ostrzeliwano.**

W Wielkopolsce przeważnie spokój, na odcinku kopanickim zawarto rozejm miejscowy, pozatem drobne utarczki.

Z Polski i zagranicy.

„LUD NA ŚLĄSKU GÓRNYM OPOWIADA SIĘ ZA PRZYŁĄCZENIEM DO POLSKI.

Do „Gazety Polskiej“ donoszą:

Dnia 25 z. m. odbył się w Bytomiu zainicyonowany przez dra Rzesniczka, renegata polskiego wiec, na którym zebrało się 4000 okolicznej ludności. Z powodu postawy olbrzymiej większości zebranych, wiec ten został zerwany.

Według szczegółów, zapowiedzianych w afiszach, dr Rzesniczek miał uzasadniać Górnoślązakom konieczność pozostania Górnego Śląska przy Niemczech.

Zebrani gorąco zaprotestowali. Za prowokacyę śpiewania „Wacht am Rhein“ odpowiedziano mazurkiem Dąbrowskiego.

Z wynikłego potem zamieszania skorzystał oddział Grenzschutzu, z szeregów którego padły strzały do zebranych, zabito jednego górnika Polaka, zraniono kilka osób. Wiec zerwano. Wzburzenie ludności polskiej olbrzymie.

O POWRÓT GEN. HALLERA.

Do Warszawy przybył francuski podpułkownik Marechalle dla przygotowania środków komunikacyjnych i żywności dla wracających wojsk Hallera. Przyczyną nie wracania tych wojsk były — według słów p. Marechalla — transportowe trudności. Droga morska będzie łatwiejszą, niż lądowa z Gdańska do Warszawy, bo pójdzie przez kraj wrogi, dotąd nie okupowany. Niemcy będą się pewnie opierali przewozowi tych wojsk i tę sprawę ma załatwić misya koalicyjna w Poznaniu. Projektowane jest przybycie dwóch dywizyj.

CZY OKUPACYA NIEMIEC.

Według ostatnich wiadomości na razie wstrzymano demobilizacyę wojska angielskiego. W kołach koalicyjnych istnieje podobno zamiar obsadzenia Berlina, a nawet wogóle całych Niemiec z powodu ostatnich rozruchów w Niemczech. Delegaci niemieccy na konferencyi pokojowej przyznali, że położenie wewnętrzne Niemiec nigdy jeszcze nie było tak groźne, jak teraz. Spartakowcy bowiem na nowo rozpoczęli swoją działalność. Rząd zawiesił wszystkie ich wydawnictwa. Nadto Niemcy nie wypełniają umowy o zawieszeniu broni w Wielkopolsce, prowokując przez to koalicyę w chwili, gdy konferencya pokojowa omawia sprawę granicy niemieckiej i ziem, na wschód od niej położonych.

O NIEPODLEGŁOŚĆ IRLANDYI.

Członek Związku Sinfein i Dublińskiego parlamentu Helly wyjechał jako ambasador tymczasowego rządu republiki irlandzkiej do Paryża. Wysłał on do konferencyi pokojowej list, w którym żąda uznania niepodległości Irlandyi i dopuszczenia jej do związku narodów.

Sprawy aprowizacyjne.

O jakość mąki poznańskiej. — Mąka amerykańska już nadeszła. — O zamknięcia rachunkowe zakładów aprowizacyjnych.

Wczoraj na posiedzeniu subkomitetu aprowizacyjnego rozpatrywano memoryał piekarzy, którzy żalili się, że prasa atakuje ich za kiepskie pieczywo, podczas gdy mąka poznańska jest kiepska i lepszego chleba z niej wypiec nie można.

Rzeczywiście chemik miejski stwierdził, że mąka poznańska z wyjątkiem pierwszego transportu jest **stęchła** i ze zrośniętego zboża, wskutek tego chleb z niej jest **gorzki.** Celem zupełnego wyświetlenia tej sprawy postanowiono na wniosek r. dra Müllera próbki czwartego transportu mąki poznańskiej oddać do zbadania chemikowi miejskiemu oraz państwowemu zakładowi badania środków spożywczych.

Do magazynu miejskiego **przyszedł już pierwszy transport mąki amerykańskiej, aulki,** która prawdopodobnie w przyszłym tygodniu rozdzielona zostanie między konsumentów. Magistrat czeka jeszcze na rozporządzenie rządu co do ceny mąki i t. d.

Następnie r. mag. dr. Wydro odpierał zarzuty, skierowane przeciwko m. biuru aprowizacyjnemu.

R. dr Müller urgował przedłożenie zamknięć rachunkowych miejskich zakładów aprowizacyjnych, wyliczeń tych zakładów i ich urzędników oraz wysokości pobieranych przez nich gratyfikacyi za różne specyalne czynności, które mają być wygórowane.

Z powodu spóźnionej pory posiedzenie odroczono.

W sprawie wszczęcia rokowań pokojowych między Rosyą a Polską.

Interpelacya posła DASZYŃSKIEGO i towarzyszy do p. Prezydenta ministrów I. J. Paderewskiego w sprawie, znajdującej się w rękach p. Prezydenta ministrów propozycyi wszczęcia rokowań pokojowych między Rosyą a Polską.

Według wiadomości, które doszły do posłów ze źródeł poważnych miał p. Prezydent ministrów otrzymać przed tygodniem propozycyę członka Rady komisarzy ludowych, komisarza dla spraw zagranicznych, p. Cziczerina, aby wszcząć rokowania o zawarcie pokoju między Polską a Rosyą. Gdyby fakt taki rzeczywiście istniał, nie mógłby on pozostać tajemnicą ani dla suwerennnego Sejmu polskiego, ani dla jego Komisyi dla spraw zagranicznych. Tymczasem ani Sejm, ani Komisya dla spraw zagranicznych żadnej wiadomości o propozycyi p. Cziczerina nie posiadają. Zbytecznem byłoby wskazywać, jak niebezpieczną dla narodu rzeczą mogłoby być ukrywanie takiej propozycyi przed Sejmem.

Dlatego zapytujemy:

Czy p. prezydent ministrów otrzymał w ostatnich dniach jakąkolwiek propozycyę ze strony rządu sowietów Rosyi, odnoszącą się do jakiegokolwiek zgodnego uregulowania stosunków między Polską a Rosyą?

Walne zgromadzenie kolejarzy z Podgórza i Krakowa

odbyło się w dniu 24 lutego w Związku Stow. rob. w Krakowie. Przewodniczył tow. Packan i Grylowski. Pierwszy przemawiał prezes Związku warszawskiego kol. inż. Kruszewski, który omawiał statut i sprawę kół miejscowych. W dyskusyi zabierał głos b. minister kolei kol. Stączek podnosząc, że większość urzędników kol. stoi solidarnie przy Związku warszawskim a część tylko się separuje. Na wniosek kol. Czajkowskiego uchwalono prezesowi Kruszewskiemu votum zaufania. Następnie uchwalono rezolucyę **postawioną przez kol. Kaczanowskiego która brzmi: Zgromadzeni pracownicy kolejowi wszystkich kategoryj oświadczają,** iż leży w **interesie** personalu kolej. **ażeby wszelkie bez wyjątku kategorye należały do jednego ogólnego zawodowego Związku pracowników kolej. Rzeczypospolitej polskiej.** Zebrani oświadczają, że agitacya prowadzona przez urzędników za ich osobnym związkiem, **szkodzi interesom personalu,** dlatego zebrani tę **szkodliwą dla ogółu kolejarzy agitacyę potępiają** i zobowiązują się rozwinąć energiczną agitacyę za należeniem do jednego Związku z siedzibą w Warszawie. Kol. Packan mówił jeszcze o sprawie płacenia wkładek, które mają być za zgodą członka przy wypłacie w kasie ściągane.

Po dyskusyi dokonano wyboru Zarządu miejscowego Koła organizacyi kolejarzy Kraków-Podgórze. W d. 25 lutego odbyło się posiedzenie nowowybranego zarządu, którego prezesem został wybrany kol. Grylowski Stanisław, zastępcą Multarzyński, sekretarzem Nodzeński, skarbnikiem Stankiewicz. Po omówieniu szeregu ważnych spraw postanowiono, by posiedzenia wszystkich członków Koła miejscowego odbywały się w pierwszą niedzielę każdego miesiąca o godz. 9 rano. Miejsca zebrania ogłoszone będą w dziennikach.

Zebranie urzędników przedsiębiorstw miejskich.

W poniedziałek odbyło się zebranie urzędników i dyetaryuszów gazowni, elektrowni i t. d., na którem dyskutowano nad opłakanem położeniem urzędników miejskich. Niesłychane stosunki panują w funduszu emerytalnym, co do którego żądamy wyjaśnień. Musi być wreszcie przedstawione dokładne sprawozdanie z tego funduszu za bardzo dyskretnie administrowanego. Na fundusz ten składają się przeważnie sami urzędnicy i „sługi“ (dyetaryusz i robotnik to w pojęciu statutowem „sługa“) i nie wolno im żądać żadnych wyjaśnień. Otóż z tem należy skończyć. Urzędnicy i robotnicy mają pełne prawo do żądania dokładnego sprawozdania. Płace są od dyrektorów do najniższych rang więcej niż skromne. Gdy zaś urzędnik, otzymujący płacę miesięcznie K 270.— chce zarobić grą w orkiestrze teatralnej w tych strasznie trudnych warunkach, dyrekcya zabrania mu tej pracy. Płacić nie chcą lukratywne przedsiębiorstwa miejskie, zarabiać ubocznie w wolnym od zajęć czasie zabraniają, pozwalają tylko urzędnikom swym „głodować“. Nic też dziwnego, że postanowili urzędnicy organizować się, tak, jak to czynią robotnicy, by drogą walki o polepszenie swego bytu, a nie płaszczenia się i błagania o litość, zdobyć dla siebie znośne warunki życia. Zebranie, na którem wybrano przewodniczącego ob. Okonia (gazownia) i Grzybowskiego (elektrownia) po referacie tow. dra B. Drobnera i obszernej dyskusyi, w której m. i. w imieniu socyalistycznego klubu radzieckiego przemawiał tow. r. m. Jasiński — uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej za pośrednictwem socyalistycznych radców miejskich, memoryał w sprawie polepszenia ciężkich warunków życia urzędników miejskich. Gmina nasza nie może tłómaczyć się deficytem miasta. Przedsiębiorstwa przemysłowe miejskie przynoszą znaczne zyski, ale ukrywane one są w różnych pozycyach markowanych misternie. Zyski te w pierwszym rzędzie powinny służyć na powiększenie zasadniczej płacy urzędników. Też sprawa awansów musi być skontrolowaną. Zupełnie dowolnie awansują jedni, drudzy nie. Jedni służą w wojsku i awansują w tym czasie, inni też służą i nie awansowali podczas wojny. Gospodarka w przedsiębiorstwach miejskich wymaga dokładnego przejrzenia i pod tym względem pozostawia radnym miejskim socyalistycznym pole do działania.

Z ruchu robotniczego.

NADZWYCZAJNE ZGROMADZENIE ORGANIZACYI KOBIET PPSD. odbędzie się w poniedziałek (3 marca) o godz. 7 wieczór w Związku rob. ul. Dunajewskiego 5. II. p. Porządek dzienny: Wybory do Rady robotniczej. Członkinie organizacyi zawodowych, wysyłające delegatów do Rady rob. nie biorą udziału w wyborach w organizacyi kobiet.

ZEBRANIE PARTYJNE Z DZIELNICY: KLEPARZ I WESOŁA. — W sobotę dnia 1-go marca b. r. o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się w lokalu organizacyi kolejarzy przy **ul. Lubomirskiego nr. 5** konstytuujące zebranie organizacyi partyjnej. Wszyscy towarzysze i towarzyszki, mieszkające w tych dwóch dzielnicach mają obowiązek przystąpienia do organizacyi dzielnicowej. **Jasiński, Wójcik, Kustowski.**

ZEBRANIE DZIELNICOWE (Śródmieście, Nowy Świat i Piasek) odbędzie się w niedzielę 2 marca rano o godz. 11 w Związku stow. w sali bibliotecznej. Na porządku dziennym wybory do Rady robotniczej.

OBYWATELE ROBOTNICY I ROBOTNICE DZIELNICY XV-tej Nowa Wieś i dzielnicy XVI. Łobzów! W niedzielę dnia 2 marca **odbędą się** w lokalu pana Zaborskiego Władysł., **ul.** Kazimierza Wielkiego l. 67, **wybory do Rady robotniczej od godz. 8-me rano do godz. 2-giej po południu.** Obowiązkiem każdego **robotnika** i robotnicy, zamieszkałych w tych **dzielnicach**, **jest** aby w dniu tym oddali swój głos na **kandydatów**, proponowanych przez Komitet **dzielnicowy P. P. S. D.**

ROBOTNICY I ROBOTNICE Z CZARNEJ WSI. Wybory do Rady robotniczej **odbędą** się w niedzielę 2 marca o godz. 3 popoł. w lokalu Goldberga, ul. Czarnowiejska. **Wzywamy was** do licznego udziału w tem zebraniu **i w wyborach** do Rady robotniczej. **Komitet dzielnicowy Czarnej Wsi.**

PÓŁWSIE ZWIERZYNIEC. Wyborcy z dzielnicy Półwsia Zwierzynieckiego **głosują na kandydatów** do Rady Robotniczej **w niedzielę 2-go** marca pomiędzy godz. 10—12 w Związku na ulicy Dunajewskiego 5 w sali **biblioteki III p.**

ROBOTNICE I ROBOTNICE KROWODRZY. Komitet dzielnicowy P. P. S. D. **uchwalił** przeprowadzić wybory do **Rady robotniczej w niedzielę** dnia 2 marca od godz. 8 rano **do 12 w** południe. Lokal wyborczy będzie **ogłoszony** afiszami. Kandydatów stawia Komitet **jak następuje:** Jaroszewski Bolesław, urzędnik; **Imielski** Piotr, murarz, Żywiecki Walenty, **murarz;** Krztoń Jan, murarz; Sturza Karol, **tapicer. Komitet** wyborczy wzywa wszystkich **robotników** i robotnice do głosowania w niedzielę **na tę listę Nr. 1.** **Komitet dzielnicowy PPSD.**

BACZNOŚĆ OBYWATELE ROBOTNICY I ROBOTNICE W PRĄDNIKU CZERWONYM! W niedzielę dnia 2 marca 1919, odbędą się w Prądniku wybory do Rady robotniczej P. P. S. D. czas i miejsce głosowania zostanie ogłoszone afiszami. Robotnicy i robotnice **jawcie się** wszyscy do głosowania. **Komitet miejscowy w Prądniku czerw.**

BACZNOŚĆ KRAWCY I KRAWCZYNIE! W niedzielę 2 marca o godz. 11 **przedpoł.** odbędzie się zebranie w sali kasy **chorych ul. Dunajewskiego** 5, I p., na którem **mamy przeprowadzić** wybory do Rady Robotniczej **krakowskiej. Sprawa ważna, więc przybądźcie wszyscy.**

ZGROMADZENIE FUNKCYONARYUSZY TRAMWAJOWYCH odbędzie się **w niedzielę 2.** marca o godz. 10 przed poł. w Domu rob. **w Podgórzu** pl. Serkowskiego. Ze względu na **ważność** spraw uprasza się tak warsztatowców jak i kolegów z linii o liczne i **punktualne przybycie.**

Dyżury odbywać się będą w sobotę popoł. od 5 do 8 wieczór, w niedziele i święta od 10 do 1 w południe.

ZARZĄD KRAK. GRUPY POLSKIEGO ZWIĄZKU METALOWCÓW i pokrewnych zawodów zawiadamia swych członków, że dnia 2 marca br. o godz. 10 przed poł. w Związku Stow. rob. przy ul. Dunajewskiego l. 5 II. p. odbędzie się **Doroczne walne zgromadzenie członków grupy.** Porządek dzienny: 1. Zagajenie, odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2. sprawozdanie kasowe i z czynności zarządu, 3. wnioski komisyi kontrolującej, 4. wybór przewodniczącego i zastępcy, 9 członków zarządu, 4 członków kom. kontrolującej i 2 do sądu polubownego. W razie braku kompletu, walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 11 przed poł. bez względu na komplet.

Wardęga.

BACZNOŚĆ MALARZE! Zgromadzenie malarzy odbędzie się dnia 4 marca 1919 r. w sali Związku Stow. rob. ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne, o liczny udział uprasza **Zarząd.**

TOW. „DOMU ROBOTNICZEGO“ W PODGÓRZU, Plac Serkowskiego 11, urządza w sobotę 1 marca 1919 r. zabawę karnawałową. Początek o 8-mej wieczorem.

POSIEDZENIA KOŁA KOLEJARZY odbędą się w dniach **2 i 16** marca o godz. 9 wieczór w domu kolejowym w Podgórzu przy ul. Tarnowskiego l. 7.

VII. ZWYCZAJNE ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW „TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ROBOTNICZEGO" odbędzie się w Nowym Sączu w sali Domu Robotniczego w dniu **16 marca o godz. 9 i pół rano.** W razie braku kompletu, zgromadzenie odbędzie się o godz. 10 i pół bez względu na komplet.

KRONIKA.

Kraków, sobota 1 marca.

GEN. J. LEŚNIEWSKI — MINISTREM WOJNY. „Monitor Polski" ogłasza dekret naczelnika państwa, kontrasygnowany przez prezydenta ministrów Paderewskiego z daty 27 lutego, mianujący generał-porucznika Józefa Leśniewskiego ministrem spraw wojskowych.

CENTRALNY URZĄD EWIDENCYJNY B. POL. KORPUSU POSIŁKOWEGO W WARSZAWIE. Centralny Urząd Ewidencyjny b. Polskiego Korpusu Posiłkowego został przeniesiony z Piotrkowa do Naczelnego Dowództwa W. P. Oddział IX. w Warszawie, gdzie należy się zwracać o poświadczenie służby i wszelkie informacye w sprawach, tyczących się b. Legionów Polskich (względniePolskiego Korpusu Posiłkowego).

Adres: Naczelne Dowództwo W. P. Oddział IX., Krakowskie Przedmieście 36.

W SPRAWIE BEZROBOTNYCH. Wojskowe biuro pośrednictwa pracy (Kanonicza 16) dziękuje tym, którzy pomogli mu w wynalezieniu pracy dla zdemobilizowanych przez zgłaszanie wolnych posad. W ten sposób przeszło 200 bezrobotnych miesięcznie znajduje pracę.

OGNISKO DLA DZIECI. Org. K. P. P. S. D. przy Rynku l. 10 — może przyjąć jeszcze kilkanaścioro dzieci. Zgłoszenia na miejscu.

OSZUSTWA NA SZKODĘ UBOGICH M. KRAKOWA. Wychodzą na jaw fakta, które nawet w czasach korrupcyi i paskarstwa są co do czelności swej odosobnione. W tych dniach przy zarządzonej ze strony Magistratu ścisłej kontroli biletów wstępu do wszystkich kin krakowskich, okazało się że przedsiębiorstwa dwóch kin, mianowicie: „Uciechy" i „Zachęty" fałszowały bilety wstępu w ten sposób, iż **pozbawiały fundusz ubogich miasta Krakowa ogromnych sum**, i że szkoda stąd wynikła idzie **w dziesiątki tysięcy.** Niedługo sprawa ta znajdzie się już w rękach Prokuratoryi i spodziewać się należy, iż winni tego oszustwa, kultywowanego od dłuższego czasu na szkodę najuboższych sfer miasta Krakowa — przykładnie ukarani zostaną.

WIECZÓR OPEROWY PROF. ADAMA LUDWIGA odbędzie się we wtorek dnia 11 marca b. r. w sali Saskiej. — Bilety do nabycia w księgarni Fr. Eberta ul. Sławkowska, Hotel Saski.

WIECZÓR DUETÓW OPEROWYCH urządza Krakowskie Biuro koncertowe E. Bujański, w niedzielę 9. b. m. w sali „Sokoła". Jako soliści wystąpią dwie tak niezwykłe siły artystyczne, jak Dygas i Mokrzycka.

KONCERT INAUGURACYJNY krak. Kasyna wojskowego odbędzie się w sobotę dnia 1 marca 1919 r., z łaskawym współudziałem pp.: Czopp-Umlaufowej, Wieniawa-Długoszewskiej, prof. Wolanka, Wł. Stępińskiego, oraz chóru Tow. operowego pod batutą Bol. Wallek-Walewskiego. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz. Dochód przeznaczony na wdowy i sieroty po poległych na froncie cieszyńskim.

OSTATKI KARNAWAŁU. Artyści teatru powszechnego urządzają we wtorek dnia 4 marca b. r. o godz. 10 min. 15 wieczorem przedstawienie za zakończenie karnawału. — Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na Związek artystów miejskiego teatru powszechnego. — W wielce urozmaiconym programie biorą udział artystki i artyści dramatu, operetki i baletu.

W SPRAWIE GŁODUJĄCYCH POWIATÓW. WADOWICKIEGO, I ZWŁASZCZA, ŻYWIECKIEGO wnieśli wczoraj w sejmie **wniosek nagły** posłowie tow. Czapiński i ob. Putek. Na głość wniosku została **uchwaloną.** W ten sposób na jednem z najbliższych posiedzeń sejmu przyjdzie do dyskusyi nad tym wnioskiem, i posłowie nasi z tego okręgu będą mogli przedstawić rozpaczliwe położenie głodującej ludności.

Należy przypomnieć, że przed tygodniem tow. poseł Czapiński wniósł oprócz tego **interpelacyę** w sprawie głodu w powiecie żywieckim. Minister w ciągu miesiąca musi na sejmie dać odpowiedź. Pozatem pos. Czapiński interweniował w sprawie Żywieczyzny u ministra aprowizacyi A. Minkiewicza.

WAŻNOŚĆ MAREK POCZTOWYCH (niegumowanych), wydanych nakładem Komisyi Rządzącej w Krakowie, **przedłuża się do końca marca b. r.**

Z RUCHU PARTYJNEGO W KRAJU. Z Rzeszowa piszą nam: Życie partyjne, które przez czas wojny tliło tylko wśród kolejarzy, dziś po powrocie szeregu towarzyszy ze służby wojskowej ożywiło się znacznie. Powstały nowe organizacye i obecnie ogólno-zawodowe stowarzyszenie robotnicze jest rzeczywiście przedstawicielem całej, pracującej w mieście klasy robotniczej. Na czele ruchu robotniczego stoi miejscowy Komitet P. P. S. D., którego przewodniczącym jest tow. dr Pelcling. Partya nasza zdobywa sobie coraz większe wpływy wśród społeczeństwa pracującego, czego dowodem, że gdy endecka organizacya zwołała zgromadzenie w dniu 23 lutego, przewodniczącym zgromadzenia wybrano przygniatającą większością tow. Kandzińskiego. Przy wyborach partya otrzymała poważną liczbę głosów. Do Rady miejskiej weszło (na podstawie czwartego Koła wyborczego) 9 naszych towarzyszy, którzy wraz z tow. Pelclingiem, dawnym radnym, tworzą zwarty klub socyalistyczny. — Na pierwszem posiedzeniu Rady tow. Burzyński złożył deklaracyę im. klubu, w której tow. radni oświadczają, że jakkolwiek przyjęli mandaty radzieckie drogą kooptacyi, to jednak celem ich jest przeprowadzenie 5-przymiotnikowej ordynacyi wyborczej, gdyż tylko z takich wyborów wyjść może prawdziwa reprezentacya interesów szerokich mas ludowych. Klub wysunął na czoło działań Rady cały szereg spraw, dotyczących kwestyi aprowizacyi, bezrobocia i t. d. i wydelegował swych członków do poszczególnych komisyi Magistratu.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Sobota: Prof. dr. Reiss „Muzyka Brahmsa" (z ilustr. muzyczną).

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.
Sobota: „Krąg interesów" J. Benavente.
Niedziela popoł.: „Głuszec" S. Krzywoszewskiego.
Wieczorem: „Artykuł 264" K. Zalewskiego.

›LUX‹

KRAKÓW

plac Dominikański 2

(róg Stolarskiej) Tel. 3335.

SKŁAD PRZYBORÓW DO ŚWIATŁA ELEKTR. I DZWONKÓW ELEKTRYCZNYCH.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma

Ignacy Cypres

Kraków, Szewska 13/18



sprzedaje. towary po nadzwyczajnie niskich cenach. — Niklowy system Roskopf Patent i łańcuszkiem koron 35·—, tensam na kamienie 45·—. — Budziki w ozdobnych szafkach drewnianych K 60·—. Posrebrzany kryty Gre Roskopf-Patent 50 K. Stalowy damski, K 50, K 60. Budzik K 35·—. Łańcuszki srebrne od K 15·— Harmonie po K 40, 50, 70, do 150. Skrzypce po K 40, 50 70 do 120. Dyamenty do szkła po K 10·— do 30·—. Maszynki do włosów 25·—, brzytwy po K 5·50, 7, 8, 9 i 15.

Główny cennik darmo i opłatnie

Intendantura Etapu Galicyi Wschodniej w Przemyślu

rozpisuje konkurs na

dostawę płótna

na bieliznę

lub bielizny gotowej dla żołnierzy i oficerów, mundurów żołnierskich i obuwia. — P. T. oferenci zechcą wnieść pisemne oferty pod adresem Intendantury Etapu Przemyśl, ul. Dworskiego l. 28.

---

10 halerzy



(za kartkę pocztową) kosztuje Was moj katalog, który Wam na żądanie bezpłatnie przesłanym zostanie.

HANNS KONRAD

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 1874 (Czechy)

I-szej jakości brzytwy ze srebrnej stali K 7·—, 9·—, 11·—. Aparaty do golenia poniklowane K 7·50. Dwustronne ostrze rezerwowe za tuzin K 12·—. Maszynki do strzyżenia włosów lub brody K 26·—, 28·—.

Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

CHŁOPIEC

na posyłki i do pomocy woźnemu potrzebny zaraz. Zgłoszenia TEPEGE,

ul. Jagiellońska 5.

Potrzebny czeladnik

szewski, na nową robotę, może być z utrzymaniem. Józef Chmielowski, ul. Krzywa 7.

Poszukujemy zaraz

dla tartaku w Łętowni

1 palacza, 1 gatrowego.

Oferty wnieść do: Zjednoczonego Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu drzewnego w Rudniku n./S.

Zgłoszenia i wpłaty na

subskrypcyę udziałów

zawiązać się mającej z kapitałem zakładowym

K 2,200.000

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością — pod firmą

MURANYI

Fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie

przyjmują do dnia 15 marca b. r.:

Bank Krajowy, Filia w Krakowie

oraz

Spółka Fakturowa w Krakowie

ul. Podwale 7.

Pod powyższą firmą zakłada Komitet założycieli Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, opartą na ustawie z roku 1906 — o kapitale zakładowym **K 2,200.000.**

Najniższy udział Spółki wynosić może K 1.000.

Spółka zakupi na podstawie umowy, zawartej między p. Romanem Muranyim a Komitetem założycieli, istniejącą od roku 1896 i dobrze prosperującą parową fabrykę wyrobów stolarskich i parkietów p. Muranyego w Krakowie, położoną w pobliżu dworca kolei Grzegórzki, t. j. grunta, budynki, maszyny, narzędzia, urządzenia elektryczne, kolejki fabryczne i t. d., oraz zapas materyałów, a poczyniwszy znaczne inwestycye, jak nabycie i ustawienie drugiego gatra — posiadać będzie, po zapłaceniu ceny kupna przedsiębiorstwa — kapitału obrotowego około **K 900.000.**

Postawione zatem na zdrowych podstawach finansowych — urządzone postępowo — przedsiębiorstwo to fabryczne, będzie mogło zatrudniać około 300 robotników.

Produkcya roczna wynosić może około K 3,000.000, a rentowność już przy fakturze rocznej K 2,000.000 będzie tak znaczną, że zezwoli po przeprowadzeniu odpisów amortyzacyjnych i datowaniu statutowych rezerw, na wypłatę spólnikom **8—10% dywidendy** od udziałów.

Kierownictwo fabryki spoczywać będzie w rękach p. Romana Muranyego i 2 fachowo wykształconych zawiadowców.

Subskrypcyę udziałów uskuteczniać można również drogą wpłat asygnatami Polskiej Pożyczki Państwowej.

CUKIERKI WARSZAWSKIE

doborowe ze znanej warszawskiej fabryki

FR. FUCHS I SYNOWIE W WARSZAWIE

sprzedaje

PO CENIE FABRYCZNEJ

i na żądanie cenniki rozsyła

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE T. A.

KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA 1.

SIEWNIKI, TRYERY, MŁYNKI, ŚRÓTOWNIKI

oraz wszelkie **NARZĘDZIA ROLNICZE,** poleca do natychmiastowej dostawy

Polskie Tow. Handlowe T. A.

Kraków, ul. Sławkowska l. 1.

Do prowadzenia

istniejącej już w Warszawie fabryki **potrzebny jest zdolny i wykwalifikowany technik** lub majster fachowiec, obznajomiony z fabrykacyą maszynek do siekania mięsa i podobnych artykułów gospodarczych. — Oferty z podaniem bliższych szczegółów do firmy J. Ropski Kraków, Szewska 5.

Brylanty, zegarki złote,

zęby sztuczne, oraz wyroby ze złota, srebra i platyny jakoteż wszelkie antyki kupuje po najwyższych cenach

zegarmistrz Melcer, Kraków,

Sławkowska 16, obok magazynu broni.

Monterów

zdolnych, obeznanych dobrze z konstrukcyą pługów motorowych „Stock“ poszukuje firma Hild. Badian, Bielsko, ul. Główna 7.

KURSA MATURYCZNE I UZUPEŁNIAJĄCE

„NAUKA“

Kraków, Bonerowska 10, parter

pod fachowem kierownictwem profesorów przygotowują do matury i egzaminów wstępnych w lekcyach **zbiorowych i indywidualnych.**

Kurs pisemny umożliwia przygotowanie bez zmiany stałego miejsca pobytu, bez zaniedbywania godzin urzędowych.

Kursa wypożyczają i dostarczają książek i skrótów.

Prospekty na żądanie.

Zgłoszenia pisemne i ustne przyjmuje **kancelary kursów „NAUKA“, Kraków, Bonerowska l. 10** w godz. urz. od 11—12 i od 4—6.

Wodociągi, pompy, łazienki, klozety i t. d.

oraz wszelkie reperacye w zakres ten wchodzące wykonuje

Zakład instalacyjny JÓZEF LASKO

KRAKÓW, ulica Mikołajska 5. Filia ulica Bożego Ciała L. 12. Telefon Nr. 3393.

Nowo otworzony!!

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki

cywilny i wojskowy

pod firmą

GAGATEK i LIPNER

(były techniczny kierownik firmy Back & Fehl)

w Krakowie, przy ul. św. Marka 20 (Floryańska 35)

poleca P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony **magazyn materyałów wełnianych.** Wykonanie staranne i szybkie, tak z własnej jak i z powierzonej materyi.

Ceny przystępne.

NAJLEPSZA MASA WOSKOWA

do odświeżania mebli, posadzek, podłóg i linoleum

„ZOCHA“

Wszędzie do nabycia

Generalne zastępstwo

J. LESERKIEWICZ

Dom Handlowy

Kraków, Zielona l. 8.

Cenniki na żądanie

Główna sprzedaż na Kraków: Fr. LENERT, Kraków, Sławkowska L. 6.

WOZY GOSPODARSKIE,

Ule słowiańskie, Brona drewniane, Sieczkarnie, Kieraty i t. d.

wyrabia

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu.

Biuro przemysłu drzewnego K. U. O.

Oddział hal maszynowych

Kraków, Karmelicka 1, I p.

rozda niebawem zamówienia na

400 ławek szkolnych

3-siedzeń.

Tylko oferty, wniesione po dzień 4 marca i niżej K 115.— za sztukę mogą być uwzględnione, przyczem Biuro przemysłu drzewn. Ohm. zastrzega sobie zupełną swobodę decyzyi, odnośnie do wniesionych ofert.

Po informacye, szczegóły i formularze ofert zgłaszać się można także osobiście w Biurze w dniach między 24 a 28 b. m. od godz. 9—10 rano. 480

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).